

Ciągnij chociaż mokre plecy – Mechanicy Szanty

Ciągnijjj

Ciągnijjj

Ciągnijjj

Ciągnijj

Ciągnij

Ciągnij, chociaż mokre plecy

Ciągnij, rany wiatr uleczy

Ciągnij, chociaż przestać pragniesz

Ciągnij bracie, aż nie padniesz

Wczoraj jeszcze byłeś w domu,

Press gang w nocy tak ci pomógł

Dzisiaj słyszysz wrzask bosmana,

Ciągnij liny już od rana

Ciągnij, chociaż mokre plecy

Ciągnij, rany wiatr uleczy

Ciągnij, chociaż przestać pragniesz

Ciągnij bracie, aż nie padniesz

Co dzień leci worek w morze,

Co dzień jest ci coraz gorzej

Przetrwasz albo zdechniesz w zęzie,

Musisz ciągnąć jakoś będzie

Ciągnij, chociaż mokre plecy

Ciągnij, rany wiatr uleczy

Ciągnij, chociaż przestać pragniesz

Ciągnij bracie, aż nie padniesz

Bosman kazał drzeć twe plecy

Cieknie ciepła krew na greting

Mogłeś pięści w kieszeń schować,

Lepiej ciągnąć niż żałować

Ciągnij, chociaż mokre plecy
Ciągnij, rany wiatr uleczy
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz
Ciągnij bracie, aż nie padniesz

W końcu schodzisz dziś po trapie,
Bosman cię zaczepił w pub'ie
Kiepsko skończysz bohaterze,
Będziesz ciągnął na galerze

Ciągnij, chociaż mokre plecy
Ciągnij, rany wiatr uleczy
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz
Ciągnij bracie, aż nie padniesz

Nożem ciąłeś jego trzewia,
Poszedł za ten rejs do nieba
Jego duch cię w końcu zgubił,
Ciągniesz wiosło tak jak mówił

Ciągnij, chociaż mokre plecy
Ciągnij, rany wiatr uleczy
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz
Ciągnij bracie, aż nie padniesz

Ciągnij, chociaż mokre plecy
Ciągnij, rany wiatr uleczy
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz
Ciągnij bracie, aż nie padniesz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych